Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA EGZEMPLARZA 10 gr

KRAKOWSKI

# KURIER WIECZORNY

CENA EGZEMPLARZA 10 gr

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Stolarska 9. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. — Rękopisów nie zwraca się. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy.

Nr. 66 | Kraków, wtorek 25 maja 1937 r. | Rok I

# Świadkowie zeznają w procesie
## *towarzyszy Doboszyńskiego*

# Ślub ks. Windsoru w Polsce

## Liga Narodów uznaje okupację *Abisynii*

**Rzym,** 25 maja PAT. — „Giornale d'Italia" zwraca uwagę na ogłoszenie w Genewie komunikatu, który omawiając ostatnie akty grabieży i porywania niewolników dokonywane w Sudanie przez wojowników negusa, stwierdza, że należy mieć nadzieję, iż porywanie niewolników, które prawie całkowicie wyludniło prowincje Etiopii graniczące z Sudanem, skończy się wraz z zajęciem południowo-zachodniej Etiopii przez wojska włoskie.

Komentując powyższy komunikat Ligi, „Giornale d'Italia" stwierdza, że komunikat ten uznaje dobroczynną okupację włoską w Abisynii.

## Posiedzenie Ligi Narodów

**Genewa,** 25 maja PAT. — Rada Ligi Narodów zebrała się dziś na posiedzenie poufne pod przewodnictwem p. Quevedo (Ekwador). Polskę reprezentował min. Komarnicki. Rada przyjęła bez dyskusji ustalony przez sekretarza Ligi porządek dzienny. Na żądanie rządów Iranu i Iraku sprawa sporu między tymi państwami odroczona zostaje do najbliższej sesji.

## Zmiana przepisów dewiz w Polsce

**Warszawa,** 25 maja. Komisja dewizowa wydała okólnik zawierający warunki, na których będzie się odbywała sprzedaż, oraz kupno złota w kraju na cele przemysłowo-przetwórcze naukowe i lecznicze.

Część pierwsza okólnika poświęcona jest kwestii sprzedaży złota przy czym wymienione są instytucje, firmy lub osoby, którym z tytułu ich zajęć będą mogli sprzedawać złoto rafinerzy złota, na zasadzie udzielonych im przez komisję dewizową zezwoleń. Część druga okólnika poświęcona jest warunkom, na których rafinerzy, oraz złotnicy mogą nabywać złoto. — Część trzecia okólnika mówi o obowiązku prowadzenia rejestrów rozchodu złota przez osoby i firmy, sprzedające złoto.

W związku z wydaniem omawianego okólnika **przestał obowiązywać okólnik komisji dewizowej nr. 10 z dn. 13 maja 1936 r.**

## Centrala hitlerowska w Austrii

**Wiedeń,** 25 maja PTA. — Policja wiedeńska wykryła niedawno centralę propagandową nielegalnej partii narodowo-socjalistycznej w Wiedniu. Przy tej okazji skonfiskowano duży materiał propagandowy, maszyny drukarskie oraz aresztowano 5 ludzi. Obecnie policja prowadzi śledztwo w kierunku wykrycia źródeł finansujących tę instytucję oraz łączności tej centrali z całym szeregiem ostatnich wystąpień narodowych socjalistów.

## Ślub ks. Windsoru w Polsce

„Wileński Kurier Powszechny" podaje:

Wczoraj późnym wieczorem dotarła do nas pogłoska, iż wobec odmowy udzielenia ślubu kościelnego przez głowę kościoła anglikańskiego b. królowi Edwardowi VIII, a obecnemu ks. Windsoru z byłą p. Simpson Konsystorz Ewangelicko-Reformowany wysłał do ks. Windsoru propozycję udzielenia mu ślubu kościelnego w Wilnie.

Pogłoskę tę notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

## Ustawy socjalne w U. S. A.

**Waszyngton,** 25 maja PAT. — Sąd najwyższy uznał jako konstytucyjny plan renty starczej, zawarty w ustawie o ubezpieczeniach społecznych. Ponadto sąd zaaprobował 5 głosami przeciwko 4 ustawę ubezpieczeniową stanu Alabama. Analogiczne ustawy, nadające moc prawną postanowieniom ustawy federalnej o ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia, przyjęte zostały 4 głosami przeciwko 4 dla innych stanów i okręgu Kolumbia. Orzeczenia sądu najwyższego przyjęte zostały szczególnie przychylnie przez departament skarbu, gdyż w razie nieuznania ważności ustaw ubezpieczeniowych, skarb zmuszony byłby pożyczyć poważne sumy, aby pokryć wynikający z tego deficyt.

## Gwałtowna burza w Budapeszcie

**Budapeszt,** 25 maja PAT. — Niezwykle silna burza, połączona z oberwaniem się chmury, jaka przeszła wczoraj nad Budapesztem i okolicą, wyrządziła znaczne szkody. W jednej części miasta woda wdarła się do piwnic i zalała mieszkania parterowe. W Budzie pod naporem spływającej wody zawalił się jeden dom, a poza tym przerwane zostały przewody elektryczne, w wyniku czego większa część miasta pogrążona była przez kilka godzin w ciemnościach. W miejscowości Pomaz w okolicy Budapesztu olbrzymie masy spływających z gór wód zalały część wsi, przyczym zniesiony został szereg zabudowań.

### KSIĄŻĘ MICHAŁ ODZNACZONY ORDEREM ORŁA BIAŁEGO

**Warszawa.** — J. K. W. Ks. Michał został odznaczony przez Pana Prezydenta RP. Orderem Orła Białego. Insygnia Orderu zostały wręczone przez Pana Prezydenta R. P. podczas wizyty, złożonej przez J. K. W. ks. Michała Panu Prezydentowi R. P.

## Z dnia

### Pośredni atak
#### na p. Sławka

Że też w tym Sejmie, w którym niema rzekomo partyj, mogło się zdarzyć coś podobnego: poseł (Dębicki) zagroził b. ministrowi skarbu p. Zawadzkiemu pociągnięciem przed Trybunał Stanu! Każdy dobrze wie, że nie chodzi o p. Zawadzkiego, ale o samego p. Sławka, który był szefem gabinetu, którego ministrem skarbu był p. Zawadzki. A wedle zwyczaju premier jest odpowiedzialny za całokształt polityki.

Ten Sejm, na którego zestawienie BB. miał jeszcze duży wpływ, jest wogóle niełaskawy na ten tak niedawno jeszcze potężny twór. Wszyscy wiedzieli, że między tzw. „Naprawą" a b. szefem BB. toczy się cicha walka, nikt jednak nie zdawał sobie sprawy, że może ewentualnie dojść aż do rozprawy sądowej. Jakoś dziwnie się złożyło, że akurat na pierwszym posiedzeniu sesji nadzwyczajnej odczytano dekret prezydenta RP. o mianowaniu członków Trybunału Stanu. Czyżby przewidywania szły aż tak daleko? P. Sławek, mówiąc w r. 1930 o łamaniu kości opozycji, nie spodziewał się, że po niewielu latach on sam może być łamany.

### Niezdolny naród

Gdyby wziąć pod uwagę to mnóstwo opiekunów, jacy kierują u nas życiem ogólnym, możnaby sądzić, że jesteśmy narodem niezdolnym do zajmowania się własnymi sprawami. Co krok to — komisarz: w samorządach komisarze, w ubezpieczalniach komisarze, w różnych stowarzyszeniach i związkach komisarze — ludność płacąca na utrzymanie tych instytucji niema w nich głosu.

Dla przykładu weźmy ubezpieczalnie społeczne. Przed 7 laty rozwiązano ich ciała samorządowe, przy czym zapewniano, że jest to rzecz przejściowa, która potrwa aż do przeprowadzenia reorganizacji.

Ta już została zrobiono przed dwoma laty pod nazwą ustawy scaleniowej, ale o wyborach nic nie słychać. Mówił wprawdzie minister opieki społecznej p. Kościałkowski w Sejmie, że już powołano jakąś komisję do zorganizowania wyborów — minęły od tego czasu trzy miesiące a komisja nie daje znaku życia, komisarze dalej urzędują.

A tymczasem w ubezpieczalniach jest źle, ubezpieczeni ciągle skarżą się. Dawniej mogli skarżyć się przed wybranym ze swego grona ciałem, a dziś?

## Oko świata

— Lotnicy Doret i Micheletti wylądowali o godz. 6.15 w miejscowości Akayas.

Cała prasa japońska objawia żywe zainteresowanie dal tego lotu, który jest próbą pobicia rekordu, ustanowionego niedawno przez japońskich lotników. Na lotnisku tokijskim Haneda poczyniono przygotowania na przyjęcie francuskich lotników.

— Król angielski dokonał wraz z królową inauguracji „Tygodnia Imperium", biorąc udział w uroczystym nabożeństwie w katedrze św. Pawła. W otoczeniu króla znajdowała się królowa - matka, 20-tu członków królewskiej rodziny, premier Baldwin z całym gabinetem, oraz reprezentanci dominiów Indii i kolonii.

— „Slovak" (Bratisława) zaczął publikację dzieła znanego publicysty i literata słowackiego redaktora Karola Murgasza p. t. „Honor i Ojczyzna", przedstawiające w krótkich szkicach i opowiadaniach życie i dzieło marszałka Józefa Piłsudskiego.

— Z okazji 50-lecia istnienia Klubu Polskiego w Pradze odbył się wieczór jubileuszowy, na którym prof. Marian Szyjkowski wygłosił przemówienie, przedstawiające historię i działalność Klubu. Po przemówieniu odbyła się część koncertowa.

— Z otoczenia rodziny słynnego lotnika Lindbergha donoszą, iż w dniu 12 maja wieczorem pani Lindbergh powiła syna.

— William Simms, redaktor zagraniczny Syndykatu Dzienników Scripps-Howard, odznaczony został przez rząd Rzplitej Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta, w uznaniu zasług na polu szerzenia zrozumienia dla zagadnień polskich wśród czytelnictwa amerykańskiego.

Równocześnie nadany został Złoty Krzyż Zasługi pani Grace Humphrey, znanej autorce popularnych książek o Polsce: „Poland the Unexplored", „Pilsudski the Builder of Poland" i „Poland Today".

— Na rządowym statku hiszpańskim „Motomar", stojącym na kotwicy w porcie Vera Cruz, wybuchł bunt załogi. Ambasada hiszpańska w Paryżu oświadczyła, iż nic jej o tym incydencie nie wiadomo.

# W obliczu nowego pokrzywdzenia
## emerytów „zaborczych"

Onegdaj poświęciliśmy specjalny artykuł wykazujący lekceważenie emerytów (nr. 62) przez nieobjęcie porządkiem dziennym bieżącej sesji sejmowej ustawy o cofnięciu osławionego dekretu emerytalnego z listopada 1935-go roku.

Niedotrzymanie emerytom znękanym tak długoletnim czekaniem na ustawę byłoby dalszym rozdzieraniem tej strasznej rany.

Słychać, że z ramienia tutejszego t. z. „Międzyzwiązkowego komitetu emerytalnego" bawią delegaci (już nie poraz pierwszy) w Warszawie, aby nie dopuścić do zupełnego pognębienia tych zdeklasowanych a nawet zupełnie zubożałych dziś weteranów i byłych notablów służby państwowej. Całą nadzieję pokładają w tych swoich zastępcach i w posłach i senatorach naszych regjonalnych, którzy pono wszystko mieli przygotować, — aby ułatwić sprawę wprowadzenia ustawy na porządek dzienny obecnej sesji.

Także czytamy, że obaj posłowie pp. Dr. Jahoda-Żółtowski i prof. Bolesław Pochmarski byli onegdaj na audjencji u premiera gen. Sławoj-Składkowskiego — zapewne w tej sprawie. Mają też wniesione być różne w tej mierze interpelacje... Lecz czy nastąpi wreszcie też tym tak strasznie pokrzywdzonym obywatelom wogóle, a w obecnej sesji w szczególności?

## Układy handlowe
### między Francją a Niemcami?

**Berlin.** PAT. — Minister gospodarki Rzeszy dr. Schacht udaje się z okazji uroczystego otwarcia pawilonu niemieckiego na wystawie światowej na 3—4 dni do Paryża. Z okazji tej spodziewany jest również przyjazd do Paryża ambasadora francuskiego w Berlinie Francois Poncet. W czasie swego pobytu w Paryżu min. Schacht będzie miał sposobność przeprowadzenia rozmów z członkami rządu francuskiego oraz czołowymi osobistościami francuskiego świata gospodarczego i politycznego. Na cześć dr. Schachta odbędzie się szereg przyjęć.

W przeciwieństwie do oświadczenia ze strony niemieckiej, które wiążą pobyt wyłącznie z wystawą światową, istnieje wersja, jakoby rokowania te na temat układu handlowego pomiędzy Francją a Rzeszą, weszły obecnie w stadium pozytywne, tak, że liczyć się należy z prędkim ich zakończeniem. Przypomnieć tu należy słowa dr. Schachta, zawarte w przedmowie do nadzwyczajnego wydania „Westreycher Beobacher", z okazji wystawy światowej w Paryżu, a mianowicie, że Rzesza z zadowoleniem powitałaby ożywienie, dzięki wystawie paryskiej, stosunków handlowych z Francją, które niestety uległy w ostatnich latach ochłodzeniu. Rzesza pragnie, aby silnemu ruchowi handlowemu pomiędzy Francją i Niemcami towarzyszyło zrozumienie obopólnych spraw politycznych.

## Doniosłe orędzie prez. Roosevelta
### zaleca uchwalenie ustawodawstwa socjalnego

**Waszyngton.** PAT. Prezydent Roosevelt wydał **orędzie specjalne do kongresu**, w którym stwierdza, że **nadeszła chwila odpowiednia dla podjęcia reform specjalnych.** Prezydent zaleca kongresowi **uchwalenie nowego ustawodawstwa pracy**, które przewidywać będzie minimum wynagrodzenia, maksymalną ilość pracy, zakaz zatrudniania nieletnich i sankcje wobec pracodawców zatrudniających niezorganizowanych pracowników. — Orędzie nie wymienia ani wysokości minimalnej płac, ani też liczby godzin pracy, pozostawiając to do uznania kongresu. Prez. Roosevelt oświadcza w orędziu, że **wszyscy chyba z wyjątkiem nieprzejednanych reakcjonistów uznają**, iż dla ochrony pracy, rząd musi mieć możność kontroli maksymalnej ilości godzin pracy i minimum zarobków. Senator Black i członek kongresu Connery opracowują projekt nowego prawa i złożą go natychmiast po ukończeniu obu izbom. Projekt ten, jak słychać przewiduje minimum płacy 40 centów za godzinę i tydzień liczący 35—40 godzin pracy. Rada złożona z 5 członków czuwać będzie nad wprowadzeniem w życie ustawy i uprawniona będzie do zmiany ustalonych stawek płacy lub godzin pracy, w wyjątkowych wypadkach, w poszczególnych gałęziach przemysłu. Projektowana ustawa jest do pewnego stopnia równoznaczna z N. R. A. w zakresie warunków pracy i płacy. **Przewódca związków robotniczych Lewis przyrzekł już poparcie tego projektu, lecz stanowisko amerykańskiej federacji pracy jest wątpliwe.**

#### OTWARCIE WYSTAWY ŚWIATOWEJ W PARYŻU

**Paryż.** — Przemawiając podczas inauguracji wystawy, prezydent republiki Lebrun podziękował przede wszystkim narodom biorącym udział w wystawie i powitał ich przedstawicieli. Prezydent wskazał następnie na doniosłą rolę wystaw światowych w życiu narodów. Oświadczył on następnie, iż wystawa światowa została otwarta.

# Rozejm w Hiszpanii

**Londyn** — Rząd brytyjski otrzymał już liczne odpowiedzi w sprawie rozejmu w Hiszpanii, pozwalającego na wycofanie ochotników. Odpowiedź portugalska nadeszła wczoraj wieczorem i jest obecnie badana. Odpowiedź Włoch i Związku Sowieckiego dotychczas nie została otrzymana.

## Tymczasem w Londynie radzą...

**Londyn.** — Podkomitet nieinterwencji zebrał się, by kontynuować dyskusję nad tekstem wezwania do stron walczących w celu uczynienia bardziej humanitarną wojnę domową w Hiszpanii. Będzie również zbadane sprawozdanie ekspertów dotyczące wycofania ochotników.

# Ofiary bombardowania
## Lestao

**Bilbao. — Korespondent Havasa** podaje, że w czasie wczorajszego bombardowania Lestao, zniszczonych zostało 14 domów, jak również szkoła, gmach telegrafu i oddział banku biskajskiego. Dotychczas naliczono 22 zabitych i 80 rannych. Na odcinku Dima, gdzie powstańcy atakują przy użyciu wielkiej ilości materiału wojennego, walka była niesłychanie zacięta. Dima znajduje się wciąż jeszcze w rękach wojsk rządowych. Miejscowość Munquia płonie w dalszym ciągu. Ogień pochodzi od artylerii i lotnictwa powstańczego. Bombardowanie rozpoczęło się jeszcze wtedy, gdy ludność cywilna znajdowała się w mieście.

**Durango. — Korespondent Havasa** podaje, że na froncie baskijskim na północny zachód od Dima wojska po-

wstańcze kontynuują marsz naprzód. Na odcinku tym po przygotowaniu artyleryjskim i lotniczym oddziały powstańcze przeszły na wysokości Illumbi do ataku i otoczywszy w trzech kolumnach linie przeciwnika, zajęły stopniowo 4 punkty trangulacyjne 260, 264, 257, i 263. Zajęte w ciągu dnia przez powstańców pozycje stanowią doskonałą podstawę wyjściową do poważniejszych operacyj w kierunku na południowy-zachód od Amorebieta.

## Marszałek Śmigły-Rydz na zjeździe
### Związku Legionistów

**Warszawa. PAT — W dniu 24 b. m. odbył się w lokalu Komendy Naczelnej Związku Legionistów Polskich w Warszawie, nadzwyczajny walny zjazd delegatów, poświęcony zagadnieniom organizacyjnym Związku. — Otwarcie zjazdu zaszczycił swą obecnością Marsz. Edward Śmigły-Rydz. Pan Marszałek w krótkim przemówieniu podkreślił swój stosunek do szeregów legionowych, wśród których czuje się jak w bliskiej rodzinie. Zjazdowi przewodniczył Komendant Naczelny Związku Legionistów Polskich płk. dypl. Adam Koc.**

**Pułkownik Koc zapoznał delegatów z pracami, prowadzonymi w Obozie Zjednoczenia Narodowego. Następnie omówił zadania nadzwyczajnego zjazdu delegatów, który zwołano dla załatwienia spraw organizacyjnych, powstałych na tle dokonanego w ubiegłym roku połączenia legionowych kół pułkowych ze Związkiem Legionistów Zjazd powziął szereg uchwał organizacyjnych, m. in. w sprawie składek członkowskich, przyjmując jako zasadę progresję składek w stosunku do dochodów, oraz w sprawie budżetu.**

# LISTY WARSZAWSKIE

(Od korespondenta „Krak. Kur. Wieczor.")

Warszawa, 24 maja.

Jeżeli spodziewaliście się, że w ub. tygodniu będę pisał o nadzwyczajnej sesji sejmowej, to zawiedliście się. Sprawa jest tak małoważna, tak mało rozbudziła zainteresowanie, że niema co się o niej rozpisywać. Będzie dwa lub trzy tygodnie młócenia pustej słomy i sala przy ul. Wiejskiej znowu zamieni się w miejsce do harców dla nich, jak to w swoim czasie dosadniej określił Józef Piłsudski w pierwszym swym artykule w „Gazecie Polskiej".

Ważniejszą daleko sprawą, choć przez pewną prasę zbagatelizowaną, jest **ruch wiejski**, którego widomą oznaką są zjazdy pod różnymi nazwami. Ostatni zjazd, nazwany świętem ludowym, był tak potężną manifestacją woli wsi, że prasa przeciwna nie znalazła innego środka na zatuszowanie potężnego wrażenia, jak — zmniejszenie liczby uczestników.

Zbożnej tej, a śmiesznej robocie patronował PAT., zaś pisma wrogie jeszcze odejmowały jedno zero z cyfry przez PAT. podanej. Rozumie się, że ci, którzy wiedzieli, wzruszali na to ramionami — historia o strusiu, chowającym głowę w piasek przed niebezpieczeństwem, jest nieśmiertelną i jest kopiowana w różnych odmianach.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że wysiłki OZN o zrobienie wyłomu w Str. Ludowym dotychczas nie wydały rezultatu. „Sektor wiejski" gen. Galicy operuje tymi samymi ludźmi, którzy pierwej byli działaczami sanacji „w terenie".

Takie wysiłki pewnych posłów w skaptowaniu chłopów na wiecach nie mają powodzenia, ponieważ wiece te nie udają się.

Jest rzeczą znamienną, że „vox populi" przypisuje obecnej fazie ruchu ludowego większe nastawienie radykalne niż dotychczas. Faktem jest, że na czoło ruchu wybija się młodzież, wychowana na „Wiciach". Ona to stacza boje wewnętrzne ze starymi, którzy nie odstępują od ideologii „Piasta".

Tak się dziś stosunki ułożyły, że w ciałach naczelnych Str. Ludowego przewagę mają „Piastowcy", natomiast w terenie grubą przewagę mają „Wiciowcy", bardziej ruchliwi, mniej skostniali i skłonniejsi do porozumień międzynarodowych na szerokiej podstawie, co narazie przynosi im ze strony pewnej prasy epitet „komunistów".

W czerwcu ludowcy znów chcą zademonstrować swe siły i to w samej Warszawie. Ma się odbyć zjazd organizowany przez „Związek młodej wsi". Są to ci sami młodzi, którzy zwalczali „zielone koszule" p. Polakiewicza i mieli co do tego dobry węch, gdyż te „zielone koszule" gratulują czy już zgłosiły akces do OZN. Mówią, że na ten zjazd przybędzie też marszałek Śmigły - Rydz. Mnie się jednak wydaje to wątpliwym wobec ostatnich zajść na komersie „Arconii" i na prowincji wileńskiej. A może nie mam racji — kto odgadnie drogi, jakimi chadza polityka tak eksponowanych ludzi?

Na zakończenie coś z dziedziny prasowej. Jak wiadomo, płk. Kowalewski oświadczył, że OZN. przystąpi do wydawania dziennika pt. „Echo Warszawy". Na redaktora upatrzony jest p. Ossendowski, znany jako podróżnik i literat, ale nieznany jako dziennikarz. **Jur.**

### TRAGICZNA ŚMIERĆ ADIUTANTA HITLERA

Berlin, 25 maja PAT. — Dziś w poł. w okolicy Wustrow w czasie lotu ćwiczebnego rozbił się samolot wojskowy. Załoga — kapitan Mantius, adiutant lotniczy kanclerza Hitlera i st. serż. Henning z adiutantury kanclerza, ponieśli śmierć na miejscu.

### NIE BĘDZIE KONCESYJ DLA HITLERYZMU W AUSTRII

**Wiedeń, 25 maja. — Korespondent** PAT'a odbył dłuższą rozmowę z szefem prasy francuskiej komisarzem związkowym płk. Adamem na temat sytuacji politycznej, wewnętrznej i za granicznej Austrii. W dziedzinie polityki zagranicznej płk. Adam zaakcentował, że wbrew zapowiedziom Gaydy **nie należy się spodziewać żadnych koncesyj dla narodowych socjalistów.** Ruch ten jako partia polityczna zostaje w Austrii nadal zakazany, tymbardziej niema mowy o wzięciu przez nich udziału w rządzie, natomiast w przygotowaniu jest realizacja zapowiedzianego przez kanclerza w ramach frontu ojczyźnianego referatu dla spraw narodowego socjalizmu.

# SZEROKIM FRONTEM

**W całym kraju odbywa się mobilizacja sił społecznych do walki z komunizmem jako elementem rozkładu, elementem tendencji poddania Polski obcej jej duchowi i tradycji woli, woli zaborczej.**

**Ujawnienie uchwał plenum kompartii, rozkazów Moskwy, dotyczących postępowania komunistów w Polsce, kazało wzmóc czujność i wrażliwość na przejawy tych dążeń i działań. Wiemy bardzo dobrze, że równolegle z doktryną komunistyczną, będącą obecnie środkiem imperialistycznej polityki Moskwy, postępuje bolszewizm, a nawet doktrynę tę wyprzedza. Niesie on z sobą niechęć do wszystkiego, co pozytywne, poderwanie autorytetów, zasad, wiary w zdolność i możliwość samodzielnego polskiego wysiłku, w rzetelność wszelkiego kierowniczego czynnika.**

**To zduszenie wszelkiego zaufania, a zasianie powszechnej nieufności ma za cel spowodowanie chaosu, w którym człowiek unika wszelkiego działania pozytywnego. W takiej atmosferze zdecydowana grupa może swobodnie realizować swe zaborcze zamierzenia. Bloku kamiennego nie wzruszy, ale piasek rozsypie, rozegna, czy zsypie według dowolnych wzorów.**

**Niebezpieczeństwo jest zatym poważne, a stawka wysoka, najwyższa, jest nią bowiem nie co innego, jak niepodległość. „Polska komunistyczna przestałaby być Polską". Przelewaliśmy krew za Polskę, by była wolną i by mogła rozwijać własną kulturę, jako wyraz polskiego ducha i polskiej woli. Ta wola pod wpływami Kominternu przestałaby być polską.**

**A skoro tak, skoro w grę wchodzi sama podstawa życia niepodległego, to godzi się zastanowić i z zastanowienia tego praktyczne a obowiązujące w codziennym działaniu wnioski wyciągnąć, kto, jak, jakimi siłami powinien tworzyć ten szeroki i gęsto obsadzony front, by ingerencja obcego i zaborczego w istocie rzeczy czynnika została osadzona na miejscu w sposób zdecydowany i skuteczny.**

**Wiemy, że bolszewizm postanowił wcisnąć się w nasze życie, w każdą organizację, partię, w każdą część aparatury społecznego życia. I na taktykę tę odpowiedzieć musimy nakazem powszechnej kontrakcji, zbiorowej czujności i zbiorowej ofensywy.**

**Zdajemy sobie sprawę z tego, że skomplikowane warunki życia społecznego i gospodarczego mogą dostarczyć dość bogatej pożywki dla podszeptów bolszewizmu, budującego bastiony dla wypadów, na niezadowoleniu, nędzy ludzkiej i ciemnocie.**

**Ale wolą naszą jest, byśmy rozwiązać mogli to zagadnienie gospodarcze i społeczne zgodnie z naszą naczelną ideą, którą jest siła i potęga Państwa.**

# Jak otwarto wystawę światową w Paryżu?

**Paryż 25 maja PAT. Cały Paryż żyje pod wrażeniem uroczystości otwarcia wystawy. Tysiączne tłumy zgromadzone były wzdłuż ulic, którymi prezydent republiki udawał się na inaugurację. Tłumy stały też wzdłuż 2-kilometrowego odcinka wybrzeża Sekwany, obok których przejeżdżały motorowe łodzie spacerowe, wiozące prezydenta, rząd, korpus dyplomatyczny i przedstawicieli prasy.**

**W ciągu dwóch ostatnich nocy na terenach między nowym pałacem Trocadero a mostem Jenajskim dokonano niemal cudu. Tam, gdzie jeszcze przed kilku dniami nie można było przejść, gdzie znajdowały się jedynie gromady gruzu i rozkopanego błota, dziś popołudniu orszak prezydenta, zgromadzony na trasie Trocadero, ujrzał przed sobą wspaniałą panoramę basenu 20 fontann o brzegach całkowicie uporządkowanych i stokach pokrytych darnią. Rusztowania przed pawilonami zagranicznymi znikły, a Place de Varsovie, stanowiący główny ośrodek wystawy, otoczony był olbrzymimi sztandarami, zwisającymi z ukończonych i niedokończonych frontonów, pałaców. Orszak, towarzyszący prezydentowi republiki, w którego otoczeniu znajdowali się m. in. min. Roman i premier egipski Nahas Pasza, przeszedł z pałacu Trocadero wzdłuż basenu do mostu Jenajskiego, by następnie łodziami motorowymi wyjechać wzdłuż wybrzeży do pawilonu kolonii francuskich na tzw. „Wyspie łabędziej". Na balkonie pałacu tenisu orkiestra arabska, przybyła do Francji na czas trwania wystawy, powitała łódź prezydenta arabskimi melodiami. Poza tym, gdy orszak przechodził przed ukończonym już pawilonem szwajcarskim, odezwała się orkiestra szwajcarska, a przed pawilonem włoskim robotnicy włoscy, pracujący przy ostatecznym jego wykończeniu, witali przejeżdżające łodzie faszystowskim podniesieniem ręki.**

**Aczkolwiek do końca maja otwartych zostanie tylko 9 pawilonów zagranicznych i jeden pawilon francuski, prowincji francuskiej Berri, nastrój wystawowy ogarnął już całkowicie miasto i od wtorku tłumy zaczną napływać na tereny udostępnione już dla publiczności.**

Warszawa, 25 maja.

Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski przyjął posłów Emila Sommersteina, Izaaka Rubinsztejna i Heszla Gotlieba, którzy przedstawili p. premierowi skargi i żażalenia ludności żydowskiej w związku z wypadkami w Brześciu nad Bugiem.

***Migawki***

## Z paragrafem aryjskim i bez

Związek kupców polskich uchwalił wprawdzie do swego statutu przepis, że nie przyjmuje się na członków Żydów bez względu na wyznanie.

Zjazd delegatów stow. właścicieli realności, odbyty 23 bm. w Warszawie, **odrzucił** wniosek endecki o wprowadzenie paragrafu aryjskiego.

Lekarze okręgu krakowskiego uchwalili żądanie cofnięcia uchwały o „paragrafie aryjskim" w Związku lekarzy R. P., grożąc konsekwencjami.

Jak widzimy w dziedzinie „paragrafowej" panuje kompletny chaos: jedne zrzeszenia są za, drugie przeciw a nawet w razie powzięcia pozytywnej uchwały mnożą się przeciw niej sprzeciwy. Co antysemici wobec tego zrobią? Zdaje się — jak z rozmaitych głosów prasy można sądzić — ta fala „paragrafowa" zaczyna pomału opadać i to z całkiem poziomych, nie z idealnych powodów: wykluczenie Żydów znaczy ogromny spadek dochodów, czego znaczna część tych stowarzyszeń czy zrzeszeń nie wytrzyma. O wyrównaniu strat przez podniesienie własnych składek nie chcą słyszeć — co innego gadać a co innego płacić. Od tego drugiego są Żydzi.

***Gdy minął szał koronacyjny...***

## Londyn pod znakiem Baldwina

Londyn 25 maja PAT. — Parlament brytyjski wznowił swe obrady po 3-tygodniowej przerwie, spowodowanej koronacją i Zielonymi Świątkami. Tydzień obecny stoi pod znakiem Baldwina. Jest to ostatni tydzień obecności premiera w Izbie gmin zarówno jako szefa rządu i szefa stronnictwa koserwatywnego, jak też posła do Izby gmin.

W piątek Stanley Baldwin udać się ma do pałacu Buckingham i formalnie złoży na ręce króla swą dymisję, która — według brytyjskich zwyczajów parlamentarnych — pociąga za sobą dymisję całego rządu. Król przyjmie dymisję i na zalecenie Baldwina wezwie do siebie tego samego dnia, a najpóźniej w sobotę rano kanclerza skarbu Neville Chamberlaina, któremu powierzy misję utworzenia gabinetu. Neville Chamberlain misję przyjmie i przedstawi monarsze listę nowego gabinetu po kilku godzinach, wszystko bowiem jest już przygotowane i odbędzie się bez żadnych trudności. W poniedziałek nowy rząd przedstawi się parlamentowi. Tego samego dnia odbędzie się zebranie wszystkich posłów i kandydatów na posłów ze stronnictwa konserwatywnego, na którym nowy premier Neville Chamberlain obrany zostanie przewódcą partii na miejsce ustępującego obecnie szefa rządu Stan. Baldwina.

Zmiany w rządzie będą niewielkie. Wątpliwe, aby z rządu stąpiło więcej niż dwóch ministrów, a mianowicie premier Baldwin i Ramsay Mac Donald. Uchodzi za rzecz prawie przesądzoną, że stanowisko kanclerza skarbu po obejmującym urząd premiera Chamberlainie zajmie dotychczasowy minister spraw wewnętrznych sir John Simon. Stanowisko prezydenta, tajnej rady królewskiej zajmowane ostatnio przez Ramsaya Mac Donalda, obejmie prawdopodobnie obecny minister handlu Runciman.

Stanley Baldwin za zasługi, położone w ciągu 15-letniej twórczej pracy państwowej bądź na czele rządu, bądź też na czele opozycji Jego Królewskiej Mości, podniesiony zostanie przez króla do wysokiej godności lordowskiej z tytułem Earla i zasiadać będzie od przyszłego poniedziałku jako Earl Baldwin of Bewdley w Izbie lordów, spełniając funkcje tzw. starszego męża stanu, którego głos doradczy będzie w każdej sprawie z uwagą wysłuchany.

# Śp. Edmund Bieder

W sobotę przed południem w klinice urologicznej Uniwersytetu Jag. w Krakowie zmarł po dłuższej chorobie przeżywszy lat 56, ś. p. Edmund Bieder, poeta, jedna z charakterystycznych i powszechnie znanych postaci w świecie literackim i dziennikarskim Krakowa.

Ś. p. Edmund Bieder był z zawodu profesorem gimnazjalnym, który to zawód jednak po kilku latach porzucił, oddając się wyłącznie pracy literackiej.

Zmarły, jako poeta - liryk, posiada we współczesnej literaturze polskiej poczesne miejsce. Pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką. Bardzo wiele swoich prac umieszczał na szpaltach nie wychodzącego już w Krakowie dziennika „Nowej Reformy", oraz na szpaltach innych czasopism i dzienników. Wojnę światową ś. p. E. Bieder spędził w szeregach 2 p. uł. leg. pol. gdzie dosłużył się rangi porucznika.

**Kraków,** 25 maja.

Wczoraj po południu z kaplicy szpitala garnizonowego w Krakowie, odbył się pogrzeb poety i oficera 2 p. uł. leg. pol. ś. p. Edmunda Biedera.

Kondukt pogrzebowy prowadzony przez księży kapelanów wojskowych poprzedzała delegacja b. 2. p. uł. leg. pol. ze sztandarem.

Za trumną postępowali oficerowie i żołnierze b. 2. p. uł. leg. pol., przedstawiciele Związku Leg. Pol., grono literatów i dziennikarzy krakowskich, oraz liczne grono przyjaciół i znajomych zmarłego. Nad mogiłą na cmentarzu wojskowym, gdzie ś. p. Zmarłego złożono na wieczny spoczynek, pożegnał ś. p. E. Biedera w serdecznych słowach, imieniem towarzyszy broni, p. Seidel z Sierszy. Na mogile złożono piękne wieńce od koła b. 2. p. uł. leg. pol., oraz od jednego z uczniów Zmarłego.

# Nowiny sportowe

### CUDOWNE „DZIECKO" TENISOWE.

Wielkie zainteresowanie w amerykańskich kołach tenisowych wzbudził 16-letni Phil Harman, uważany już obecnie za jednego z najlepszych tenisistów Ameryki. W ciągu bież. sezonu Phil Harman zdobył mistrzostwo juniorów Pacyfiku, a następnie w zawodach seniorów został wyeliminowany dopiero w finale przez pierwszą rakietę Ameryki Donalda Budge. Amerykański związek tenisowy postanowił wysłać Phila Hermana na turniej w Wimbledonie. Będzie to naj młodszy zawodnik na tym turnieju.

### PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWNICTWA.

Holenderski związek tenisowy postanowił zaangażować specjalnego trenera, który się zajmie treningami młodocianych tenisistów w wieku od 12 do 14 lat, rokujących pewne nadzieje na przyszłość. Jest to najrozsądniejszy plan propagandowej i przyszłościowej pracy.

Możeby tak spróbować w Polsce?

### NOWY REKORD ŚWIATA.

Na święcie sportowym w New Yorku Glenn Cunninghan ustalił nowy rekord światowy w biegu na 3/4 angielskiej mili w czasie 3.00,3. Dawny rekord w czasie 3.00,6 należał od roku 1931 do francuza Jules Ladoumegue'a.

# ŚWIADKOWIE ZEZNAJĄ
## w procesie towarzyszy Doboszyńskiego

Przed gmachem sądowym gromadzą się grupki ludzi. Rozmawiają żywo gestukulując... Są sami, bez obrońców. Może dlatego są sobą. Obok na koniu policjant strzeże porządku i spokoju, zresztą nigdzie nie zakłóconego. Cóż to za jedni? Szybko ich rozpoznajemy. Na twarzach jednych pod niecenie, surowość, na innych apatia, rezygnacja. To oni, oskarżeni. Za chwilę wejdą na salę, podniosą rękę do góry i zawołają po hitlerowsku: czołem. Narazie pustki na sali. Stół dziennikarski powoli się zapełnia. Rozprawiamy. Pierwszy akt tragikomedii myślenickiej zamknięty. Przesłuchanie oskarżonych ukończone. I, cóż przyniosło? Nic nie widzieli, nic nie słyszeli. Nie rabowali, nie demolowali. Nie strzelali do policji.

...Baranki, niewiniątka. W śledztwie mówili wszystko, oskarżali się wzajemnie. Tutaj na sali sądowej o wszystkim zapomnieli. Z pospolitych zbrodniarzy, przedzierżgnęli się nagle na bohaterów, ideowców, którym jednak brakło zasadniczego pierwiastka ideowego: odwagi cywilnej, poczucia odpowiedzialności za swoje „idealne" czyny, no i, etyki wobec własnych kolegów...

Dzisiaj rozpocznie się akt drugi. Zaczną zeznawać świadkowie dowodowi. Rzucą napewno nieco światła na całą sprawę, która nabierze właściwego kolorytu. A potem kurtyna odsłoni akt trzeci. Potoczą się w znanym kierunku zeznania świadków odwodowych. Nie o konkretnych czynach przestępczych będą mówić, ale zechcą podmalować polityczne tło nie spra wy samej, która jest prosta, lecz ideologii oenerowskiej. Nad salą unosić się będzie specyficzna atmosfera, tak dobrze znana z sal innych procesów. Wreszcie akt czwarty pozwoli oskarżycielowi publicznemu dr. Szypule scharakteryzować i uzasadnić akt oskarżenia: panowie sędziowie, to prosta, pospolita zbrodnia, są oskarżeni, którzy sami się przyznali do czynów przestępczych, są dowody niezbite, proszę o wyrok zasądzający. I, będzie my świadkami aktu piątego. W barwnych, tęczowych kolorach zaczną malować obrońcy „tło" rozprawy. Ile oskarżeń, ile czarnej, brunatnej barwy zużyją na zwalenie „winy" na innych... na tych, którzy są winni nawet temu, że świat istnieje, że ludzie żyją i umierają...

O, znane to będą tony!

Wreszcie epilog! Sąd pod śmiałym i sprężystym przewodnictwem dr. Bartynowskiego wyda wyrok. Jaki? Nad głowami Trybunału unosi się piękny obraz Temidy z przysłoniętymi opaską oczyma. W imię tej Temidy, pod jej natchnieniem zapadnie werdykt. Czy zatamuje falę bestialstwa i chuligaństwa? Oby! **Ster.**

* * *

### PRZED ROZPOCZĘCIEM ROZPRAWY

Sala pełna świadków. Czekają na wezwanie. Wśród obrońców ożywienie. Przyjechała żona obrońcy Gajewiczowa, znana z występów na procesie przytyckim. Żywo rozmawia z obrońcą Stypułkowskim... Bronić nie będzie! Dementują wiadomość o rzekomym aresztowaniu znanego endeckiego adwokata z Łodzi. Trybunał wchodzi na salę. Po uzupełnieniu zeznań przez oskarżonego Pałkę głos zabiera komisarz PP. Królikiewicz. Obrońcy żądają zaprzysiężenia. Świadek zeznaje: Dnia 1 czerwca otrzymał rozkaz wyjazdu do Myślenic. W starostwie powiatowym poinformowano go, że banda złożona z 80 ludzi napadła na posterunek i mieszkanie starosty oraz zdemolowała sklepy w Myślenicach. Św. wraz z 12 policjantami rozpoczął poszukiwania. Usłyszał strzały z odległości 700 metrów. Zauważył ludzi idących w tyralierce. Strzały ciągle trwały. Palicja oddała także kilka strzałów dla obrony. Na polanie w zbożu znaleźli oskarżonego Wlazłę z karabinem. Ścigali uciekających, przy czym przytrzymali Wątora, który miał schowany rewolwer. W dalszym poszukiwaniu znaleźli karabiny, rewolwer, torbę policyjną — wszystko rzeczy zrabowane na posterunku. Potem nadszedł nadkomisarz Polak, który mówił ,że stoczył potyczkę z bandą.

Prokurator: Czy Wątor mówił kto wam dał rewolwer?

Św.: Tak. Mówił, że rewolwer nabity dał mu inż. Doboszyński. Kazałem obandażować Pałkę, bo był ranny.

Prokurator: Panie Pałka, skąd pan miał jodynę i opatrunek?

Pałka: Znalazłem.

Idzie o to, że oskarżony Pałka ukradł te opatrunki na posterunku.

Obr.: Czy świadek długo przesłuchiwał Wątora?

Św.: Na polanie zaraz po przytrzymaniu.

Obr.: W jakich okolicznościach słyszał pan pierwsze strzały?

Św.: Słyszałem strzały do nas oddane. Nie wiem skąd.

Obr.: Jaką komendę wydaje wtedy oficer policyjny?

Św.: Ja nie chciałem do nich strzelać, bo strzały mogły dosięgnąć niewinnych ludzi. Nie poszedłem po to, by strzelać do ludzi. Nie miałem tego zamiaru.

Obr.: Czy pan w śledztwie tak samo zeznawał?

Św.: Chciałem ludzi zaskoczyć znienacka. Oni nas zauważyli i zaczęli do nas strzelać.

Obrońca.: Jak długo się bronili?

Św.: Ta wojna trwała z przerwami pół godziny.

### POTYCZKA

To miało charakter potyczki. Ja nie strzelałem odrazu, bo nie miałem celu.

Ile strzałów mogliście oddać w ciągu pięciu minut?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obrońca odwołał się do trybunału, lecz ten zatwierdził decyzję przewodniczącego.

(Ciąg dalszy na str. 5-tej)





WPISY do Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum im. św. Andrzeja w Krakowie, ul. Grodzka 54, rozpoczęły się z dniem 15-go maja b. r.

Wczoraj w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego w Krakowie odbyło się walne zebranie Okręgu Krakowskiego Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej.

Na zebranie przybył inicjator założenia Towarzystwa na terenie krakowskim wicewojewoda dr. Piotr Małaszyński.

Zebraniu przewodniczył wiceprezydent dr. Radzyński. Obszerne sprawozdanie złożył sekretarz mgr. Zbigniew Pykosz, któremu wiceprezydent Radzyński złożył podziękowanie za wielce pożyteczną pracę. Po dyskusji wybrano nowy zarząd z wiceprezydentem dr. Radzyńskim jako prezesem, ks. Śledziem i prof. Piotrowiczem jako wiceprezesami i mgr Pukoszem jako sekretarzem na czele.

Po wyborze władz delegat Zarządu Głównego wygłosił referat aktualny.

Należy zaznaczyć, że towarzystwo rozwija żywą działalność, zbierając fundusze oraz przyjmując wycieczki, przybywające do Krakowa.

## Komunikaty

**DORA KALINÓWNA** ofiarowała nam po dłuższej przerwie znowu wieczór swego talentu. W defiladzie charakterystycznych figurynek przesunęły się obok dawnych znajomych, nowe karykatury, zawsze dowcipne i świetnie ilustrujące słabostki snobizmu, jak owa niezrównana w swej trafnej obserwacji i „Comedie Francaise" czy „Księżniczka Windsorowa", wprost żywcem przeniesiona z płaskich rozmów kawiarnianych.

Obok groteski nie zapomniała Kalinówna o niezbędnej łezce sentymentu, którą jednak uroniła niezbyt szczerze. Także typy ludowe zdają się nie odpowiadać rodzajowi tego talentu przeintelektualizowanego i nawskróś „miastowego".

„Kwieciarki" — przemądrzałe dzieci ulicy warszawskiej, „Praczki", „Nauczycielki", „Krawcowa" — oto ludzie, których Kalinówna „czuje", których śmiesznostki rysuje z umiejętnością rasowego karykaturzysty.

Na koniec zastrzeżenie: Czy „żydłowanie" równie stary jak prymitywny rekwizyt kabaretowy, musi stanowić aż poważny atut dowcipu? **P.**

**„BOLESLAW ŚMIAŁY"** — dramat Stanisława Wyspiańskiego będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem dyr. K. Frycza.

**BALET HINDUSKI UDAY SHAN — KAR**

Słynny egzotyczny balet hinduski Uday Shan—Kar, którego sława obiegła już całą Europę — zdobywca I nagrody na Olimpiadzie w Berlinie w r. 1936, a który w najbliższych dniach wystąpi w Operze warszawskiej, pozyskany został na dwa występy w czasie „Dni Krakowa" tj. w sobotę 29 i w niedzielę 30 maja br. w Starym Teatrze

Występy słynnego baletu hinduskiego będą prawdziwą sensacją i atrakcją dla naszego miasta ze względu na oryginalność produkcji tanecznych oraz orkiestrę złożoną z szeregu nieznanych nam dotychczas instrumentów i barwnych oryginalnych kostiumów hinduskich.

Bilety na powyższe wieczory są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Posiedzenie nadzwyczajne Wydziału Filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności odbędzie się w sobotę, dnia 22 maja br. o godzinie 17 (5 popołudniu). Porządek dzienny, 1. Czł. G. Przychocki przedstawi p. Jerzego Manteuffla: Sprawozdanie z wykopalisk polsko-francuskich w Edfu. II. papirusy i ostraka. 2. Czł. St. Pigoń przedstawi referat p. Ludwika Kamykowskiego pt. „Polski poemat satyrowy".

MAJ
25
Wtorek

**WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE**

**Pogotowie rat. 11111.**
**Straż ogniowa 12111.**
**Zegarynka 98.**
**Poczt. biuro ziec. 153-03.**
**Centr. międzym. 97.**
**Informator telef. 137-00.**
**Biuro napr. telef. 150-50**
**Informator kol. 121-05.**
**Centr. gazowni 152-05.**
**Centr. elekr. 150-70.**
**Centr. wodociąg. 121-99**

Zachód słońca dziś godz.: 19.38
Wschód słońca jutro godz.: 3.27

**KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI**

| Wtorek | Środa |
|---|---|
| Grzegorza | Filipa |

**DYŻURY LEKARZY I APTEK**

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Lewkowicz Ferdynand, Sobieskiego, tel. 114-34, Drach Teodor, Madalińskiego 9, tel. 104-45, Schönberg Maria, Pl. Zgody 7, tel. 182-58, Schmaus Ludwik, Pl. Kossaka 1, tel. 135-16.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Flariańska 15, Karmelicka 23, Aleja 27 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Plac Zgody 18.

# Teatr-kina

**Teatr im. J. Słowackiego**

Dziś: „Wesele Figara"

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO**

Dziś i jutro we środę pełna humoru komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara", z M. Węgrzynem (rola Figara).

Pod kierunkiem dyr. K. Frycza odbywają się codziennie próby z dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały", który będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

**Adria:** „Pani minister tańczy".
**Apollo:** „Ramona".
**Atlantic:** „Buffalo Bil".
**Bagatela:** „Hrabina Marica".
**Dom Żołnierza:** „Sen nocy letniej".
**Muzeum:** „Księżniczka Turandot".
**Promień:** „Kobiety zwyciężyły".
**Stella:** „Dzisiejsze czasy".
**Sztuka:** „Sonata kreutzerowska".
**Uciecha:** „Zbuntowana".
**Wanda:** „Nie ufaj mężczyźnie".

# RADIO

ŚRODA, 26 maja 1937 r.

Godz. 6.30 Audycja poranna; 7.15 Audycja dla poborowych; 7.35 Muzyka poranna z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 „Jaki list dostał Józio od swego zęba", pogadanka; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 Mała orkiestra PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 12.40 „Mleko i ser w maju" pogadankę wygłosi inż. Janina Supińska; 13.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 15.15 Muzyka z płyt; 15.55 Skrzynka ogólna w opracowaniu Stanisława Broniewskiego; 16.10 „Tydzień Dziecka" pogadanka; 16.30 Zespół Pawła Rynasa; 17.00 „Marian Langiewicz" (w 50-tą rocznicę zgonu) odczyt wygłosi prof. Henryk Mościcki; 17.50 „Polskie ogrody botaniczne" pogadankę wygłosi rektor U. J. dr. Władysław Szafer; 18.20 Jubileusz najstarszego Syndykatu Dziennikarzy Polskich; 18.30 Muzyka z płyt; 18.50 „Szkodnictwo plagą wsi" pogadankę wygłosi inż. Fryderyk Zoll; 19.00 „Dzieci" opowiadanie Heleny Boguszewskiej; 19.20 „Sztandar Dni Krakowa na maszcie" inauguracyjny krakowskich orkiestr — trasnmisja z placu Szczepańskiego; 20.35 „Setna chwila Biura Studiów"; 21.00 „Opowieść o Chopinie" wieczór 17-ty w opracowaniu Jarosława Iwaszkiewicza, przy fortepianie Henryk Sztompko; 21.45 Wileńska orkiestra P. R. pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 22.25 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni; 23.00 Warszawa II. (fala 216.8): „Stare przeboje" w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

**GIEŁDA KRAKOWSKA**

**Giełda akcyjna:** Dzisiejsze zebranie giełdowe było mało ruchliwe, kursy kształtowały się dla państwowych pożyczek dolarowych mocniej, dla pożyczek złotowych oraz akcyj tendencja była utrzymana. Zainteresowanie i chęć do pracy minimalne. Zupełny zastój w obrotach. Na pogiełdziu również bez obrotów.

**ZIEMIOPŁODY**

**Giełda zbożowa:** Pszenica 80 proc. 30.25—30.50, dw. czerw. stand. 30—30.25, biała stand 29.75—30, targowa stand. 29.25—29.50, żyto dw. stand. 24.75—25, targowe stand. 24.50—24.75, jęczmień dw. stand. 23—24, targowy stand. 22—22.25, mąka pszenna (nowe stand.) I gat. 65 proc. 45, II gat. 65—70-proc. 26—27, razowa 95-proc. 33.75—34.25, pastewna 18—18.50, mąka żytnia okr. krak. (nowe stand.) I gat. 70-proc. 34.75, 0—82-proc. 32.75—33.25 razowa 95-proc. 28—28.50, mąka żytnia okr. pozn. 70-proc. 34.75. Tendencja dla zbóż chlebowych nadal słaba, zresztą spokojna, podaż i dowozy małe.

# Kraków do wieczora...

# Wypadki myślenickie w oświetleniu

## zeznań policji

(Dalszy ciąg ze str. 4-tej.)

Obrońca prosi o odczytanie zeznań świadka ze śledztwa dla wykazania sprzeczności kwestii ilości strzałów.

Przewodniczący wyjaśnia, że nie widzi sprzeczności, ale zeznania odczyta.

**UCHYLONE PYTANIE**

Dr. Kuśnierz: Kto inspirował wypadki marcowe w roku 1936?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Prok.: Czy pan wie, że straże porządkowe kończą swoje funkcje po ukończeniu pochodu?

Św.: Tak. One są tylko powołane do strzeżenia porządku w czasie pochodu, a kiedy się kończy nie ma nic więcej do roboty.

Obrońca prosi o odczytanie zeznań świadka ze śledztwa, lecz przewodniczący odmawia wnioskowi.

**ZEZNANIA NADKOMISARZA MARKIEWICZA**

Świadek Tadeusz Markiewicz, nadkomisarz PP zeznaje zaprzysiężony na wniosek obrony. Udał się wraz ze swym patrolem do Zubrzyc, gdzie zatrzymał oskarżonego Radochę.

Obr.: Kiedy pan schwytał oskarżonego Radochę?

Św.: On sam przyznał się, że brał udział w potyczce.

Obr.: Czy daleko był Doboszyński od granicy?

Św.: Nie daleko.

Obr.: Czy miał pan wiadomości o samobójstwie Doboszyńskiego?

Św.: Tak.

Obr.: Czy propaganda komunizmu w Krakowie jest silna?

Św.: Ja się tym nie zajmuję.

Obr.: Czy stronnictwo ludowe ma straż?

Św.: Tak.

Obr.: Czy są tam komuniści?

Św.: Nie.

Obr.: Czy milicja PPS jest częścią PPS?

Św.: Tak.

Następny świadek Józef Kuziel, komisarz PP. opisuje dochodzenia jakie przeprowadził na terenie Myślenic. Przesłuchał 18 oskarżonych i był obecny przy przesłuchaniu innych. Pałkę przesłuchał sędzia z Dobczyc.

Wszyscy oskarżeni zeznawali dobrowolnie, żadnego przymusu nie było.

Prok.: Czy były jakieś obietnice, że jak będą zeznawali to pójdą na wolność?

Św.: Nic podobnego.

Wstaje oskarżony Romek Józef i oświadcza, że świadek powiedział mu: „ty sk...". Równocześnie oskarżony Wąchała zapytuje, czy świadek nie powiedział mu „jesteś gówniarzem".

Św.: To wszystko jest nieprawdą!

Obr.: Czy pan wie, co to są kajdanki amerykańskie?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Trybunał zatwierdził decyzję przewodniczącego.

Obr.: Proszę o zaprotokołowanie, że p. przewodniczący naradził się tylko z jednym wotantem.

Stwierdzenie pana obrońcy jest nieprawdziwe, ponieważ naradziłem się z dwoma sędziami.

Obrońca dr. Kuśnierz zadaje pytania, które uchyla przewodniczący.

Następnie obrońcy zadają pytania w sprawie sposobu prowadzenia dochodzeń policyjnych.

Obr.: Czy strajki okupacyjne były kiedy inspirowane przez komunistów?

Św.: Zasadniczo nie. Były tylko sporadyczne wypadki.

Obr. Pozowski: Czy zna pan przepis ustawy, który pozwala świadkowi nie mówić tego co jest mu nie wygodne?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr.: Czy to jest moralne, aby z tego korzystać?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Przewodniczący zarządza przerwę.



# Zakończenie strajku

## na robotach publicznych w Krakowie

Oficjalnie komunikują:

W piątek, dnia 21 maja br. wybuchł na miejskich robotach publicznych w Krakowie okupacyjny strajk robotników sezonowych. Robotnicy wysunęli między innymi postulaty podwyżki płac i zniesienia turnusów, które zgodnie z zarządzeniem Funduszu Pracy stosowane są przy wszystkich robotach publicznych, do których przyjmowani są bezrobotni zapośredniczeni przez Biura Funduszu Pracy.

Wobec faktu, że zatrudnieni przy miejskich robotach publicznych robotnicy porzucili pracę samowolnie, Zarząd Miejski w Krakowie — jako pracodawca — wezwał strajkujących zapomocą ogłoszeń, opublikowanych na wszystkich terenach, gdzie prowadzone są roboty, aby przystąpili do pracy najpóźniej do godz. 15-tej w poniedziałek dnia 24 maja br. Natomiast robotnicy, którzy ukończyli swój turnus zostali wezwani do opuszczenia terenów pracy do chwili, gdy ponownie przyjdzie na nich przepisana kolej.

Jak wiadomo zasada stosowanego obecnie turnusu polega na tym, że grupa robotników pracuje przez tydzień, tydzień zaś ustępuje miejsca innej grupie, zatrudnionych za pośrednictwem Funduszu Pracy, bezrobotnych. W rezultacie zatym w miesiącu praca trwa dla poszczególnej grupy przez 2 tygodnie.

W niedzielę 23 bm. pan Wojewoda Gnoiński wezwał przedstawicieli robotników, od których stanowczo zażądał, aby strajkujący powrócili do pracy w poniedziałek 24 bm. Równocześnie p. Wojewoda oświadczył delegacji, że dnia 20 bm. powziął po porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej decyzję, że robotnicy zatrudnieni przy miej. robotach publicznych w Krakowie, pracować będą przez 4 dni w każdym tygodniu. O swej decyzji, jak wiadomo, powiadomił p. Wojewoda delegację strajkujących jeszcze w dniu 21 bm.

W ciągu godzin wieczornych ub. niedzieli odbyło się zebranie przedstawicieli Związku pracowników użyteczności publicznej i delegatów strajkujących robotników. Po naradzie zapadła uchwała, postanawiająca strajk zlikwidować z tym, że robotnicy przystąpią do pracy w poniedziałek 24 bm. Istotnie na niektórych robotach (np. na pl. Matejki, ul. Lubicz, w Ogrodach miej.) robotnicy rozpoczęli w poniedziałek o godz. 7 rano normalną pracę. W chwilę później jednak wbrew uchwale powziętej przez własnych delegatów robotę porzucili i rozpoczęli ponownie strajk okupacyjny. Stało się to za namową elementów postronnych, które usiłowały od początku wykorzystać sytuację strajkową dla celów niemających nic wspólnego z interesem robotników.

Strajkujący postanowili wybrać nowych delegatów, nie akceptując stanowiska poprzednich. Rozpoczęły się ponowne narady delegatów strajkujących i przedstawicieli Zw. Zaw. użyteczn. publ. W wyniku narad zapadła powtórnie w poniedziałek, dnia 24 bm. w godzinach popołudniowych decyzja, że tegoż dnia nastąpi likwidacja strajku. O decyzji tej delegaci powiadomili strajkujących, wzywając ich równocześnie do podjęcia pracy.

Przy tej sposobności podkreślić należy, że zarówno ze strony władz państwowych jak i Zarządu Miejskiego w Krakowie istnieje stale szczera troska i usilne dążenie, ażeby w miarę możności i dostępnych środków uwzględnić położenie robotników zatrudnionych na miejskich robotach publicznych, prowadzonych w Krakowie.

—o—

W ciągu dni ostatnich rozsiewane były w Krakowie pogłoski, jakoby miał nastąpić strajk pracowników przedsiębiorstw miejskich i zakładów użyteczności publicznej. W poniedziałek, dnia 24 bm. przedstawiciele związków zawodowych zakładów użyteczności publicznej oświadczyli w Prezydium m. w sposób stanowczy, że pogłoski te są z gruntu fałszywe.

Zarząd Miejski uważa za właściwe powyższe oświadczenie opublikować dla położenia kresu rozsiewaniu — jak się okazuje nieprawdziwych — wersyj, szkodliwych dla interesu społecznego.

—o—

Onegdaj został zakończony strajk w piekarni miejskiej w Krakowie. — Robotnicy pracują normalnie.

# Tragiczna śmierć krak. piekarza

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w Bieżanowie wydobyto z Wisły zwłoki Stanisława Smulczyńskiego, lat 21, piekarza, który w dniu 20 bm. utopił się w Wiśle koło mostu Dębnickiego. Zwłoki przewieziono do kostnicy cmentarnej w Bieżanowie.

Posiedzenie Wydziału Hist. Filozof. Polskiej Akademii Umiejętności odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 maja br. o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1. Prof. Antoni Deryng: Funkcja normatywna a wykonawcza w ustroju państwa współczesnego. 2. Prof. Adam Vetulani: Nieznane przepisy synodalne i nieznane polskie synody z XIII

**Ze srebrnego ekranu.**

# „Zbuntowana"

**(Kino „Uciecha)**

Anglia... czasy wiktoriańskie, bogate i syte... Turmiery i kapelusze naszych babek są jak wycięte ze starych albumów... Ale poza dobrobytem i sytością — są to czasy upośledzenia kobiety...

W typowo angielskim dworze atmosfera surowości i bezwzględności. — Pan domu — to sędzia, któremu jego córka rzuca w twarz: jesteś niesprawiedliwy, jako ojciec, jakże musisz być niesprawiedliwy jako sędzia".

Bohaterką „Zbuntowanej" jest córka sędziego Pamela. Ona to po śmierci swej siostry buntuje się przeciw poniżającej roli, jaką wyznaczono kobiecie. Straje się to posadę i... otrzymuje ją — w redakcji tygodnika „Przegląd kobiecy". Pewnego razu pod nieobecność redaktora wstrząśnięta nędzą biednej dziewczyny, którą wydalono z posady, ponieważ miała nieślubne dziecko — pisze artykuł. Wówczas artykuł ten stał się rewelacją. Pamela — nie ustaje w swej walce! „To mężczyźni" — woła — „wymyślili słabość kobiety — chcąc utrzymać w niewoli".

Taka jest tendencja społeczna tego filmu.

Główną rolę odtworzyła znakomicie **Katarzyna Hefburn.**

Wytworny dyplamata **Herbert Marshale** będzie cierpliwie czekać, kiedy los pozwoli połączyć mu się z ukochaną.

Film naprawdę głęboki psychologicznie i wzruszający.

M.

# STRASZLIWE ŻNIWO ŻYWIOŁU

## szalejącego w okolicach Krakowa

Kielce, 25 maja.

Rozmiarów straszliwej i tak gwałtownej klęski jaka nawiedziła województwo kieleckie **nie pamiętają najstarsi nawet ludzie. Wszędzie powódź przyszła gwałtownie.** Do Słomnik fala wtargnęła od strony Miechowa tak szybko, **że nie było czasu na ratowanie dobytku ludzkiego**

**ludzie wyskakiwali z łóżek uciekali na strychy i dachy domów. Naokół było widać spienione fale wezbranych wód**, przelewające się miejscami przez dachy zabudowań gospodarskich. **Grozę katastrofy powiększały**

**ciemności nocy,**

**bijące pioruny i**

**grad wielkości kurzego jaja.**

W Miechowie i okolicy **ulewa zatopiła w bardzo krótkim czasie olbrzymie obszary. Strumienie wody pozrywały szosy i bruki ulic na wielkich przestrzeniach burząc domy.** Ludność ratując się na tratwach ze zbitych desek po dostaniu się w wiry, **tonęła naskutek łamania się tratew.** Akcja ratunkowa była niezwykle utrudnioną, tylko heroicznym wysiłkom wojska i straży pożarnych należy zawdzięczać uratowania dużej ilości osób od niechybnej śmierci. Na miejscu organizowały się natychmiast komitety pomocy pod przewodnictwem wójtów, sołtysów i księży proboszczów. **Ludność dosłownie**

**nie ma w czym gotować i chodzić.**

W niektórych miejscach **woda już zupełnie opadła.** Pola wyglądają jak **wielkie bagna,** w których **tonie się po kolana.** W błocie wogóle nie można rozpoznać **co było nasiane i zasadzone na polu.** Wszystko to dotyczy i powiatu pińczowskiego. Przy drogach **leżą gruzy rozwalonych domów mieszkalnych i pełno padliny zwierząt.** Zwłoki ludzkie zostały zebrane przez kolumny ratunkowe i przeniesione do siedzib ludzkich. Poza tym widać na środku drogi leżące drzewa, połamane przez huragan i wyrwane, połamane słupy telegraficzne oraz sprzęty naczyń i narzędzia rolnicze. Miejscami widnieją wyrwy na drogach głębokie na kilka metrów, a w innych znów miejscach zatory z nagromadzonych kamieni.

We wsi Włoszczowice powiatu pińczowskiego, mosty betonowe zostały zerwane. Kolumny sanitarne Czerwonego Krzyża nie dostały się do wszystkich miejsc nawiedzonych klęską powodzi, gdyż po drodze rozdały już wszystkie zapasy żywności. Kolumny te po powrocie do Kielc w dniu dzisiejszym wyjechały powtórnie na miejsce klęski. Jedna z tych kolumn zainstalowała się na stałe w Działoszycach, gdzie wydawane jest pożywienie gorące.

W godzinach popołudniowych druga kolumna Czerwonego Krzyża z Kielc dotarła do wsi Lipówka i obsługiwać tam będzie ośrodek wiejski. Akcja dożywiania prowadzona jest pod kierunkiem inspektora Meissnera z Kielc, a sanitarna pod kierunkiem lekarza powiatowego z Pińczowa. Wszystkie zwierzęta są usuwane i zakopywane przez specjalnie zorganizowaną kolumnę ratunkową. Mieszkańcy są poddawani przymusowemu szczepieniu przeciwtyfusowemu. Inne kolumny zajmują się odkażaniem studzien i wypompowywaniem wody z mieszkań i piwnic. Akcja trwa w całej pełni bez przerwy dzień i noc.

**NAZWISKA OFIAR:**

**W powiecie miechowskim utonęli A. Żurkowski lat 35, Lucjan Kurek lat 73, Agata Henian lat 59, J. Więcek lat 13, M. Więcek lat 6, Jadwiga Pieczyrak lat 70 i jej wnuki Wiesław Bartosik 4 lata i 3-ch miesięczny Bartosik.**

**W powiecie pińczowskim w gminie Drojejowice utonęli: M. Sosnal lat 34, oraz jej dzieci Wacław lat 10, Mieczysław lat 5 i córka lat 7, Zofia Placzyńska lat 26, F. Kula lat 21, R. Plamińska 7 miesięcy.**

**W Działoszycach: Aron Kleiner lat 86, M. Koźma lat 84, Łaja Wdowińska lat 64, oraz jej dzieci 8-letnia Anna i 6-letni Aron, F. Reichelt 72 lata, H. Nawrotna 57 lat.**

Pogrzeb odbył się dziś w południe. Nazwisk ofiar ze Świerczyna i Wolicy nie zdołano dotychczas ustalić.

# Olbrzymie straty materialne

**Kielce, 24 maja.**

Straty w powiecie miechowskim są następujące: w Proszowicach zasiewy na 216 ha. zostały zniszczone w 100 proc. zniszczeniu uległy również roboty miejskie. Straty wynoszą 40 tys. złotych. W gminie Nieszków zniszczonych zostało doszczętnie 15 zabudowań i 47 zabudowań częściowo zniszczonych. 300 ha. zasiewów uległo zniszczeniu w 70 proc. Ogólne straty wynoszą ponad 300 tys. zł. W gminie Szreniawa utonęło 5 sztuk inwentarza żywego a 800 ha. zasiewów uległo zniszczeniu w 90 proc. Straty wynoszą 65 tys. złotych. Stare budynki zostały zniszczone. W gminie Klimontów utonęło 6 sztuk inwentarza żywego. Dwa domy zniszczone, 300 ha. zasiewów zniszczone w 100 proc. Straty wynoszą 270 tys. zł. W gminie pałecznica stare budynki mieszkalne uległy zniszczeniu, 250 ha. zasiewów uległo częściowemu zniszczeniu. Straty wynoszą ponad 30 tys. zł. W gminie Kowala dwa budynki mieszkalne zostały zniesione przez wodę. W gminie Wielkozagórze — zniszczone zostały dwa młyny. Straty 50 tys. zł. W gminie Chodów zniszczeniu uległ jeden dom mieszkalny. Straty wynoszą 5 tys. zł. W gminie Książ Wielki zniszczonych 17 domów mieszkalnych, straty jeszcze nie obliczone.

**Kielce, 24 maja.**

W olkuskiem prowizorycznie obliczone straty tylko w pionach na terenie gmin objętych katastrofą powodzi i gradobicia wynoszą **około 2 milionów zł.** Około 9 tys. hektarów zasiewów ozimych i jarych uległo zupełnemu zniszczeniu. Na obsianie tylko połowy tych pól potrzeba ok. 300 tys. zł. W powiecie pińczowskim ok. 200 tys. zł. **Położenie ludności jest wprost rozpaczliwe.**

# Nielegalnie pobrał 20 tys. zł

## *renty*

Niezwykły proces o oszustwo na szkodę Skarbu Państwa toczył się przed sądem okręgowym w Białymstoku. Sprawa w świetle aktu oskarżenia przedstawia się następująco:

Mieszkaniec wsi Nowe Berezowo, gm. Hajnówka — Jakub Popławski, w sierpniu 1929 r. złożył w urzędzie spraw Inwalidów Wojennych w Warszawie podanie o przyznanie mu stałego zaopatrzenia inwalidzkiego. W podaniu swym Popławski twierdził, że w r. 1914 służył w armii rosyjskiej i w połowie czerwca 1915 r. w bitwie w okolicach Łomży został ranny odłamkiem granatu w głowę, wskutek czego uległ całkowitej ślepocie i stracił wszelką zdolność zarobkowania. Na dowód prawdy P. powołał się na świadków Piotra Wilczewskiego i Bolesława Zajączkowskiego, którzy przesłuchani zostali w dniu 16 listopada 1929 r. przez Sąd Grodzki w Białymstoku i potwierdzili pod przysięgą podane przez P. okoliczności.

W toku dalszego postępowania komisja lekarska orzekła, że P. cierpi istotnie na ślepotę, wobec czego Urząd Spraw Inwalidów Wojennych przyznał Popławskiemu ze Skarbu Państwa stałą rentę w wysokości 219 zł. miesięcznie, począwszy od 1. IX. 1929 roku.

W kwietniu 1936 roku posterunek policji w Hajnówce uzyskał informacje, że P. pobiera niesłusznie rentę inwalidzką, **gdyż w wojsku nigdy nie służył,** a więc żadnych ran podczas wojny nie odniósł. Natomiast przed wojną, jako kilkuletni jeszcze chłopiec kopnięty został przez konia w czoło i wówczas stracił wzrok.

Fakt ten potwierdzili niektórzy mieszkańcy wsi Nowe Berezowo, którzy byli ongiś świadkami tego wypadku. Popławski z początkiem wojny wyjechał w głąb Rosji i powrócił do rodzinnej wsi w roku 1922.

W trakcie dochodzenia ustalono, że Popławski pobrał zaopatrzenie inwalidzkie za czas od 1. IX. 1929 r. do 31. I. 1937 r. **w łącznej kwocie 200.001.81.— złotych.**

Za otrzymane pieniądze kupił Popławski posiadłość ziemską, którą fikcyjnie przepisał na imię swej matki. Obecnie pociągnięty został on do odpowiedzialności karnej za oszustwo na szkodę Skarbu Państwa.

Postępowanie w stosunku do Piotra Wilczewskiego i Bolesława Zajączkowskiego wobec przedawnienia zostało umorzone.

W wyniku rozprawy sądowej Sąd skazał niewidomego oszusta na dwa lata więzienia. Został on zwolniony do rozprawy apelacyjnej po złożeniu 2.000 zł. kaucji. Prokurator zapowiedział apelację. L. B.

### GROŹNY POŻAR.

Wczoraj w godzinach wieczornych doszczętnie spaliła się wieś Nieńkowicze w powiecie pińskim. Pastwą pożaru padło 200 budynków, oraz inwentarz żywy i martwy. Straty według prowizorycznych obliczeń wynoszą ponad 60 tys. zł.

### WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK W CZASIE PRZYMUSOWEJ ROZBIÓRKI RUDERY

Straszliwy huk walących się belek zaalarmował mieszkańców Rybaków, dzielnicy robotniczej Łomży. Z trzaskiem i łomotem runęły belki domu woziwody Jagody. Grad cegieł i belek spróchniałych posypał się na głowę zatrudnionego przy rozbiórce 15-letniego Sendera Goldsztejna, okrągłego sieroty, bezrobotnego chłopca, który za 50 groszy dziennie narażał się na niebezpieczeństwo.

Na terenie rozbiórki powstała olbrzymie rumowisko gruzu, pod którym leżał trup Goldsztejna. Jak się okazało belka zmiażdżyła mu czaszkę, drugi zaś robotnik doznał zmiażdżenia golenia i został przewieziony do szpitala św. Ducha w Łomży, cudem unikając śmierci.

Wśród mieszkańców sąsiadującego domu wybuchła panika. Na miejsce strasznego wypadku przybyła komisja budowlano - policyjna z prezydentem miasta Łomży p. Janickim na czele.

Sąsiedzi przyległych do rudery budynków opuszczali przyległe do zagrożonej rudery mieszkania. Na ulicy mimo późnej pory, gromadził się tłum przechodniów i żądnych sensacji.

Dochodzenia prowadzi st. przodownik P. P. w Łomży p. Lisiewicz.

Zwłoki chłopca złożone zostały w trupiarni szpitala żydowskiego w Łomży, gdzie zostanie dokonana sekcja zwłok. (L. B.

# Korespondencje z kraju

**CHRZANÓW.**

### SOŁTYS SKAZANY NA 2 LATA WIĘZIENIA.

Sąd Okręgowy Krakowski na sesji wyjazdowej w Chrzanowie rozpatrywał sprawę sprzeniewierzenia z funduszów gminnych kwoty około 1.100 zł. przez byłego sołtysa gromady Byczyna Jana Kondoszka. Szkoda została w całości zwrócona gminie przez Kondoszka. Sąd Okręgowy po przeprowadzonej rozprawie skazał Kondoszka na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

**LWÓW**

### WYROK NA BOJOWCÓW O. U. N.

Przed Trybunałem Sądu Okręgowego we Lwowie, odbyła się rozprawa o łączny wyrok w sprawie bojowców O. U. N. Eugeniusza Kaczmarskiego, skazanego w procesie warszawskim za współpracę z mordercą ś. p. min. Pierackiego na 12 lat więzienia, a za inne sprawy skazanego przez sąd lwowski na 15 lat więzienia, oraz Romana Myhala, którego w Warszawie zasądzono na 12 lat, a we Lwowie na dożywotnie więzienie.

Trybunał ogłosił wyrok skazujący Kaczmarskiego na łączną karę 15-tu lat więzienia oraz utratę praw na przeciąg lat 10, a Romana Myhala na łączną karę dożywotniego więzienia z utratą praw na zawsze.

**LUBLIN.**

### B. SĘDZIA I B. PROKURATOR APELUJĄ...

Skazani ostatnio przez Sąd Okręgowy w Lublinie na kary więzienia od 4 i pół do 8 lat b. sędzia Gąsiorowski, b. prokurator Sokołowski, oraz bracia Izaak i Izrael Bergmanowie, wnieśli apelację. Rozprawa apelacyjna odbędzie się w Lublinie.

### SPŁONĘŁA CAŁA WIEŚ.

W osadzie Miedźna w pow. węgrowskim wczoraj o północy, gdy cała osada była pogrążona we śnie, w zabudowaniach jednego z gospodarzy wybuchł ogień, który wskutek silnego wiatru przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Wkrótce niemal cała osada stanęła w ogniu. Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona, ponieważ ogień rozprzestrzeniał się jednocześnie w kilku kierunkach. Pożar strawił sto kilkadziesiąt gospodarstw, oraz domy zajmowane przez funkcjonariuszy Policji Państwowej tamtejszego posterunku, którzy prawie nic nie zdołali uratować. Sto kilkadziesiąt osób straciło całkowity swój dobytek. W płomieniach zginął 64-letni Konstanty Obulus, właściciel domu, który usiłował ratować swój dobytek. 10 osób uległo ciężkim poparzeniom. W związku z pożarem wojewoda lubelski dr. Różniecki polecił zorganizować szybką pomoc i opiekę dla pogorzelców. Na dożywianie dzieci przeznaczono doraźnie 300 zł. Polski Czerwony Krzyż przysłał na miejsce 2 kuchnie polowe, namiot i pralnię. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przystąpił do zorganizowania szybkiej pomocy, celem odbudowania ocalonych gospodarstw. Starosta organizuje komitet pomocy. Strat i przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

**TARNÓW.**

### SKAZANA ZA MORDERSTWO.

Trybunał na podstawie werdyktu Sądu Przysięgłych skazał H. Kopecia z Ręboszowa za morderstwo w celach rabunkowych Marii Myślińskiej na 15 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich.

### BUCHAJ ZABIŁ FORNALA.

Pod Mielcem w majątku W. Detowskiego buhaj zabił fornala Jana Malca (lat 28).

### WSTRZĄSAJĄCE SAMOBÓJSTWO.

W Tarnowie popełniła samobójstwo Genowefa Łuchutowa, która przecięła sobie gardło brzytwą. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala. Łuchutowa osierociła dwoje dzieci.

# Kontrola działalności Ubezp. Społ.

W związku z ukazaniem się notatek nieścisłych i mogących wprowadzić w błąd czytelników, a zwłaszcza ubezpieczonych co do działalności gospodarczej Ubezpieczalni Społecznych, oraz co do zakresu sposobów wykonywania nadzoru nad tymi instytucjami, Zakład Ubezpieczeń Społecznych podaje następujące wyjaśnienie:

Zadaniem prowadzonej przez Zakład kontroli, jest badanie całokształtu działalności Ubezpieczalni Społecznych w celu dalszego usprawnienia czynności tych instytucyj zarówno pod względem administracyjnym, jak i fachowo lekarskim dla zapewnienia należytej obsługi pracodawców w zakresie wymiaru i poboru składek, jak i ubezpieczonych w zakresie przyznawania i udzielania świadczeń.

Oprócz tego kontrola ZUS ma na celu badanie prawidłowości i celowości w działaniu Ubezpieczalni Społecznych pod względem gospodarczym i finansowym, a więc czy wysokość osiąganych przez Ubezpieczalnię dochodów wystarczy na pokrycie ustawowych świadczeń, czy gospodarka funduszami odbywa się w sposób racjonalny, czy wysokość kosztów administracyjnych jest wystarczająco uzasadniona potrzebami przy wykonywaniu budżetu, nie odchyla się od norm, ustalonych w planie, — względnie czy i jakie są odchylenia, oraz z jakich powodów powstają, czy ciążące na Ubezpieczalni zobowiązania są likwidowane w terminie i t. d. Kontrola ta prowadzona jest nie w sposób doraźny, lecz planowo, przy czym kontrolą tą objęte są wszystkie bez wyjątku Ubezpieczalnie, - każda jest kontrolowana w pewnych odstępach czasu wg. ustalonego planu, bez względu na jej stan organizacyjny i funkcjonalny. Jak wynika ze sprawozdań kontroli Ubezpieczalni Społecznej, przeprowadzonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w r. bież. działalność gospodarcza tych instytucyj jest zgodna z ustaloną wytyczną w planie gospodarczym i mieści się w ramach zatwierdzonych budżetem. Wprawdzie w niektórych planach zostały ujawnione przekroczenia kredytów na świadczenia, a to w związku z powiększeniem się ilości wypadków zachorowania ubezpieczonych itd. Głównie z powodu pojawienia się epidemii grypy, jednak przekroczenia te mają charakter przejściowy, nadto lokalny i dla równowagi budżetowej ubezpieczenia chorobowego nie posiadają znaczenia. Równowaga budżetowa w ubezpieczeniu chorobowym osiągnięta po szeregu lat gospodarki deficytowej w r. 1935 i utrwalona w r. 1936 jest obecnie oparta na zdrowych podstawach, których przejściowe, nawet o widocznym nasileniu epidemie naruszyć nie mogą.

# Jubileusz 25-lecia Syndykatu
## *Dziennikarzy krakowskich*

**Kraków.** — W dniach 26 i 27 bm. Syndykat Dziennikarzy Krakowskich, najstarsza w Polsce zawodowa organizacja dziennikarska obchodzi 25-lecie swego istnienia. Na uroczystości te przyjadą delegacje wszystkich dziesięciu Syndykatów Dziennikarzy w Polsce, zrzeszonych w centralnym Związku Dzienikarzy R. P.

Delegaci przybędą do Krakowa we środę, dnia 26 bm. Dnia tego o godzinie 9 rano odbędzie się w kościele św. Krzyża na placu św. Ducha nabożeństwo żałobne za zmarłych członków Syndykatu Dzienikarzy Krakowskich. Po nabożeństwie nastąpi przejazd autocarami pod Muzeum Narodowe w Sukiennicach, gdzie odbędzie się powitanie delegatów przez przedstawicieli Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich i zarządu miasta. O godz. 10-tej delegacja dziennikarzy złoży wieniec w krypcie marszałka Piłsudskiego, po czym odbędzie się zwiedzenie komnat królewskich na Wawelu i objazd autocarami po mieście.

Po obiedzie dziennikarze udadzą się w razie pogody autocarami na Sowiniec, a następnie do Lasu Wolskiego, gdzie Prezydium miasta Krakowa wyda na Polanie Lea podwieczorek, w razie zaś niepogody, podwieczorek ten odbędzie się w salonach prezydenta miasta Krakowa dr. Kaplickiego.

O godz. 18.15 rozgłośnia krakowska nada odczyt o jubileuszu Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich.

O godz. 18.30 goście uczestniczyć będą w uroczystej inauguracji „Dni Krakowa“ po czym udadzą się na otwarcie wystawy zbiorowej Leona Wyczółkowskiego w Pałacu Sztuki. Przedstawienie w teatrze im. Słowackiego z zarezerwowanymi dla gości miejscami zakończy pierwszy dzień jubileuszu.

Nazajutrz, a więc w dzień Bożego Ciała, o godz. 9.30 rano nastąpi zbiórka w Sukiennicach, po czym goście udadzą się na zarezerwowane dla nich miejsca na balkonach Sukiennic, skąd przyglądać się będą procesji Bożego Ciała.

Po procesji odbędzie się o godz. 12.30 w sali rady miejskiej uroczysta akademia jubileuszowa, po czym wspólny obiad w sali Tetmajcrowskiej, a następnie lampka wina w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich.

Otwarcie wystawy Artura Grottgera w kamienicy Szołayskich. zwiedzanie Pałacu Prasy i widowisko regionalne w sali „Uciechy“ pt. „Lud polski w tańcu, muzyce i śpiewie“ zakończy imprezy jubileuszowe Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich.

# Delegacja polska na międzynarodową konferencję inspekcji pracy

**Warszawa.** — Onegdaj wyjechała delegacja polska na Międzynarodową regionalną konferencję przedstawicieli inspekcji pracy w Wiedniu, która obradować będzie w dniach od 24 do 28 bm.

W skład delegacji wchodzą: okręgowy inspektor pracy dr. Stanisław Mroczkowski jako przewodniczący, okręgowy inspektor pracy inż. Stanisław Zwoliński, inspektor pracy radca prawny przy Głównym Inspektorze Pracy p. Antoni Gadomski oraz inspektorka pracy do spraw młodocianych i kobiet przy Głównym Inspektorze Pracy — p. Janina Miedzińska.

Przedmiotem obrad konferencji, w której wezmą udział przedstawiciele 14 państw Europy Środkowej i Wschodniej, będzie sprawa organizacji inspekcji pracy w zakładach przemysłowych z uwzględnieniem współpracy z pracodawcami i pracownikami.

Konferencja będzie jednym z etapów realizacji polskiego wniosku, uchwalonego przez 20-tą sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy w 1936 r. w Genewie w sprawie konwencji o inspekcji pracy.

# Likwidacja pociągu-wystawy

Warszawa. — W związku z wstrzymaniem Pociągu - Wystawy na trzecią turę objazdu po Polsce dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że przyczyną tego jest niedotrzymanie przez Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej warunków umowy, zawartej między tym Towarzystwem, a Polskimi Kolejami Państwowymi, co naraziło Polskie Koleje Państwowe na wielkie straty.

Dowiadujemy się ponadto, że kurator Towarzystwa przystąpił już do uregulowania należności personalu pociągu oraz do likwidacji Pociągu - Wystawy.

**REPORTAŻ.**

# „Monte Carlo“
## *na ulicach*

Mimo ciężkich czasów, daje się zauważyć sporo wypadków uprawiania gier hazardowych, które ostatnio przybierają coraz bardziej zastraszające rozmiary. Za pieniądze grają w karty i różnego rodzaju kostki, nietylko starsi, ale i dzieci w wieku szkolnym.

**Grają w lokalach zamkniętych i na wolnym powietrzu“.**

Można ich równie łatwo spotkać na peryferiach miast, jak i na najbardziej ożywionych punktach ulic, gdzie **codziennie przepływają tłumy ludzi.** Grają i pasjonują się...

Właśnie natknąłem się na grupę karciarzy. Byli to chłopcy w wieku od 15 lat, bosi, obdarci i niedbale uczesani. Jedni stali, drudzy znów siedzieli, odwróceni plecami do słońca.

**Rozpłomienione oczy wszystkich zwrócone były w stronę „bankiera“,** który, trzymając w ręku karty, rozdawał je po kolei każdemu partnerowi. W „banku“ było około 2 złote. Gra się zaostrzała, ponieważ kilku graczy z kolei przegrało swe stawki.

— Uwaga, robię stuk — krzyczy w pewnym momencie „bankier“. Nie wolno „się dokładać“.

Chłopcy badawczo spojrzeli po sobie, przyczym **każdy z nich sięgnął po resztki pieniędzy do kieszeni.**

Teraz albo wpadnę do reszty, albo się odegram — mówi podnieconym głosem chłopiemc w czapce szkolnej. Otrzymał kartę. Nie namyśla się długo, przykrył nią „bank“.

— Idzie wszystko...

Ale przegrał... Rzucił więc kartami i odszedł zmartwiony. Z ust jego wyrwało się przekleństwo.

— Dlaczego grasz w karty, skoro przegrywasz? — zapytuję chłopca.

— Wciągnęli mnie koledzy do gry i teraz bez kart obejść się nie mogę.

— A czy tu stale tak grywają w karty?

— Często grają i przegrywają dość dużo, po kilka złotych.

**Niektórzy karciarze, kiedy im braknie pieniędzy, to grają na różne rzeczy.**

Chłopiec widocznie zorientował się, że zadaleko posunął się w swej rozmowie, przestał mówić, tłumacząc się brakiem czasu i zniknął w jakiejś sieni.

W namiętny sposób hazardują się również robotnicy. Całodzienny nieraz zarobek, zdobyty ciężko, **przegrywają w ciągu krótkiego czasu.**

Popularna jest też gra w trzy kostki. Stojący pod dużym parasolem jegomość nakrywa kostki skórzanym kubkiem i woła:

— Kto jeszcze? Proszę obstawiać.

Gdy wszystkie miejsca są obstawione pieniędzmi, „bankier“ ponownie krzyczy:

— Odkrywa się! Uwaga!

I tak bez przerwy, stłoczeni obok stolika chłopcy i mężczyźni stawiają i... przegrywają.

„Bankierzy“ bardzo często zmieniają się, zwłaszcza następuje to wtedy, **gdy mają sporo wygranych pieniędzy, lub gdy zanosi się na awanturę ze strony zgranych gości.**

Byłem świadkiem, jak jeden z „bankierów“, wygrawszy w ciągu kilkunastu minut garść złotówek, na pożegnanie powiedział swym partnerom tylko:

— Dobranoc.

Rozczarowanym graczom, nim zdążyli zorientować się w sytuacji z przed oczu zniknął im jak kamfora stolik z parasolem i „bankierzy“.

# Kącik motoryzacyjny

Od pewnego czasu ilość motocykli w Polsce stale, jakby systematycznie się zmniejsza. W porównaniu do roku 1935 obecna ilość motocykli zmniejszyła się o 10 procent.

Rozwój motoryzacji, która uzależniona jest w pierwszym rzędzie od polepszenia stanu dróg, potanienia środków pędnych, jak również kosztów utrzymania samego pojazdu łączy się organicznie ze wzrostem ilości samych pojazdów mechanicznych, a więc nietylko samochodów, lecz także motocykli. O ile tyczy się samochodów, to ilość ich obecnie, aczkolwiek wolno, stale wzrasta.

Co się zaś tyczy motocykli rzecz ma się naodwrót. Wnikając w przyczyny stanu liczebnego motocykli w Polsce znajdziemy wytłumaczenie ich wolnego zaniku w wysokiej cenie w porównaniu z ceną samochodu.

Obniżka cen motocyklu napewno przyczyni się do powiększenia ich liczby, a także do wzmocnienia siły obronnej naszego państwa.

Aczkolwiek samochód jest może wygodniejszym i bezpieczniejszym w codziennym użytku, jednakże utrzymanie samochodu o wiele jest droższe i więcej wymaga zachodu, aniżeli rzecz się ma przy używaniu motocyklu.

W porównaniu z zagranicą mamy w Polsce bardzo mały wybór motocykli, a sprowadzane z zagranicy stosunkowo mało odpowiadają ciężkim warunkom terenowym. To też należałoby czemprędzej poprawić nasze drogi, których przebycie motocyklem jest bezsprzecznie trudniejsze, aniżeli samochodem.

Najlepszym dowodem fatalnego stanu dróg jest niedawno odbyty raid motocyklowy „szlakiem Marszałka Piłsudskiego“, który ukończony został przez niektóre tylko maszyny, reszta bowiem zdefektowała na naszych drogach.

Wskazanym by również było, by Automobilklub Polski wraz z wszystkimi automobilklubami w Polsce istniejącymi zainteresował się specjalnie ruchem motocyklowym, co bez wątpienia wzmoży propagandę ruchu motocyklowego w całej Polsce.

Już dzisiaj znaczna różnica w utrzymywaniu motocykla w porównaniu z utrzymaniem samochodu udostępnia posiadanie motocykli najszerszym warstwom naszego społeczeństwa, z czego winniśmy sobie zdać sprawę. Ilość bowiem ludzi posiadających pojazdy stanowi o sile obronnej i motoryzacji każdego państwa.

Obniżka cen oliwy i benzyny, na którą z utęsknieniem czekają wszyscy posiadacze pojazdów, a także ci, którzy chcieliby powiększyć ich liczbę, spowoduje momentalny wzrost ilości pojazdów i wzmożenie ruchu na całym obszarze naszego państwa.

Wartoby również, postarać się o specjalne ulgi dla posiadaczy motocykli, jak np. zryczałtowanie do kwoty zł. 10.—, całorocznego podatku na fundusz drogowy, a nadto do premii dla nowonabywców, którzy do końca bieżącego roku nabyli nowe motocykle wytwórni krajowej.

W związku z tym musimy zaznaczyć, iż cena motocykla wytwórni polskich, jest dotychczas za wysoką, co powoduje mały ich zbyt w porównaniu z motocyklami wytwórni zagranicznej. Wystarczy porównać kalkulację cen motocykli, np. niemieckich, których taka wytwórnia DKW. wypuściła na rynek tzw. typ popularny, który w Polsce jest już do nabycia za cenę zł. 900.—. Korzystając, iż mamy w Polsce już własne wytwórnie motocykli, powinniśmy bezwzględnie dążyć do możności konkurowania z wytwórniami zagranicznymi, które w przeważnej części zapełniają nasz rynek.

**Mgr. St. F.**

# TRYBUNA SPORTOWA

## Sport niemiecki na usługach wywiadu politycznego

Niedawno temu prasa doniosła, że sportowcy niemieccy będą musieli składać specjalne egzaminy z dziedziny ideologii hitlerowskiej. Kto nie wykaże się potrzebnymi wiadomościami, niebędzie mógł brać udziału w zawodach sportowych.

Obecnie dowiadujemy się na czym między innymi ma polegać znajomość tej „ideologii". Oto w niemieckim piśmie sportowym (!) „Deutsche Radfahrer" pojawił się artykuł p. t. „Przy sposobienie wojskowe niemieckich młodych rowerzystów". Artykuł ten zaleca młodym Niemcom, odbywającym wycieczki zagraniczne, by zapamiętywali sobie drogi, ścieżki, wsie i miasta, wieże kościelne (!) oraz inne punkty charakterystyczne tak dobrze, aby je nigdy nie zapomnieć. „Zapamiętaj sobie nazwy miejscowości, rzek, jezior, pagórków i gór. Może przyjdzie ci te wiadomości zużytkować dla dobra ojczyzny. Wjedziesz na most, żartem niby, postaraj się stwierdzić, z jakiego materiału jest on zbudowany. Ucz się mierzyć szerokość wód płynących, czy i gdzie znajdują się brody".

Takie wskazania otrzymują młodzi sportowcy udający się za granicę.

Każdemu nastręcza się pytanie? Co to ma wspólnego ze sportem?

Przecież — to całkiem zwyczajne szpiegostwo!

Interesuje nas w tej chwili Polska.

Kontakt sportowy Polski z Niemcami — niestety — jest tak żywy, że prawie nie ma miesiąca, by jakaś grupa sportowa nie przybyła do Polski.

Napozór wszystko w największym porządku: rozegrano zawody sportowe i koniec.

Nie. Tak sprawa nie kończy się. — Trzeba przecież tak mocno utrwalić w pamięci charakterystyczne punkty, by móc później zużytkować je dla dobra ojczyzny... I nasi kochani sąsiedzi będą utrwalać w pamięci objekty charakterystyczne, napotykane na zie miach polskich, w szczególności leżące na pograniczu.

Czy po to mamy sprowadzać Niemców do Polski, by im ułatwiać prace dywersyjne, wręcz szpiegowskie?

Za kilkanaście dni Kraków ma ich gościć z okazji meczu Berlin — Kraków. I, to podczas „Dni Krakowa".

Ależ czemu nie, pakazać im wszystko, objaśnić, wytłumaczyć, tak, aby nigdy o tych „charakterystycznych punktach" nie zapomnieli.

Kto wie, może będzie trzeba te wiadomości kiedyś zużytkować dla dobra niemieckiej ojczyzny...

I, są naiwni, którzy mniemają, ze sport nie stoi na usługach polityki. Mają rację. Nie na usługach polityki. bo na usługach wywiadu...

(Milan).

### NIEMCY NIE SĄ ZADOWOLENI Z MISTRZOSTW BOKSERSKICH EUROPY.

Przywódca sportu pięściarskiego Rzeszy Dr. Metzner krytykuje w specjalnie napisanym artykule — organizację mistrzostw, a następnie twierdzi, że bokserzy niemieccy musieli walczyć nie tylko z przeciwnikami, ale również z publicznością (!) D. Metzner uważa, że włoska publiczność ustosunkowała się szczególnie nieprzychylnie do niemieckich bokserów bez względu na to, czy Niemcy walczyli z Włochem, Polakiem, Szwedem, czy Węgrem. Przewódca bokserów niemieckich zapowiada, że na przyszłość Niemcy będą musiały podjąć kroki, aby nie dopuścić do podobnych demonstracji przeciwko niemieckim sportowcom.

Artykuł ten wywołał zagranicą rewelacyjne wrażenie. Okazuje się, że nawet włoscy faszyści mają dosyć hitlerowców. Tylko, że kruk krukowi, oka nie wydziobie...

### Ran znowu znokautowany...

Ran nie chce tak szybko skapitulować. Zanim przybędzie do Polski (podobno 15 czerwca br.) pragnie koniecznie swą karierę w Ameryce zakończyć jakiemś zwycięstwem. Cóż kiedy mu się to nie udaje. Onegdaj przegrał w Fort Hamilton z Włochem Venturi w piątej rundzie przez k. o. Benefis się nie powiódł. Trzeba wracać do kraju bez laurów.

## Piłka nożna zagranicą

**WŁOCHY — CZECHOSŁOWACJA 1:0.**

W niedzielę rozegrano w Pradze wobec 32.000 widzów mecz piłkarski o tzw. puhar „Svehli" między reprezentacjami Włoch i Czechosłowacji, zakończony zwycięstwem drużyny włoskiej w stosunku 1:0. Jest to w ostatnich dwu tygodniach już druga z rzędu porażka reprezentacji czeskiej, u której widoczny jest znaczny spadek formy. Po tym meczu tabela rozgrywek o puhar europejski przedstawia się następująco:

| | gier | stos. br. | pkt. |
|---|---|---|---|
| Włochy | 3 | 7:2 | 6 |
| Czechosłowacja | 4 | 11:7 | 5 |
| Węgry | 4 | 12:11 | 4 |
| Austria | 3 | 7:7 | 3 |
| Szwajcaria | 4 | 7:17 | 0 |

W powyższej tabeli nie uwzględniono ostatniego meczu Austrii z Włochami w Wiedniu, przerwanego, jak wiadomo, przez sędziego Olsona przy stanie 2:0 dla Austrii. Mecz ten będzie powtórzony.

**IRLANDIA — FRANCJA 2:0.**

Mimo znacznej przewagi Francuzów, zwłaszcza do pauzy, wygrali Irlandczycy mecz piłkarski z Francją w Paryżu 2:0. O wyniku zadecydowała lepsza kondycja fizyczna Irlandczyków.

**ADMIRA** wiedeńska zażądała od Slavii praskiej 160.000 koron czeskich „odstępnego" za swego byłego środkowego napastnika Bicana. Ciekawe, jak sprawa ta zostanie załatwioną, z jednej bowiem strony Admira podobno potrzebuje pilnie pieniędzy, z drugiej strony Slavia pragnęłaby „nabyć" Bicana przed rozpoczynającymi się wkrótce rozgrywkami o puhar środkowo europejski. Narazie targi trwają.

**KIEDY ZAWODOWIEC MOŻE WRÓCIC DO AMATORSTWA?**

Międzynarodowy Związek Piłki Nożnej rozesłał do poszczególnych Związków państwowych okólnik, zawiadamiający, że zawodowiec może zostać znowu amatorem po 6 miesięcznej karencji. (ih)

### ŁUCZNICZE MISTRZOSTWA POWIATOWE W KRAKOWIE

Dnia 27 bm. odbędą się w Krakowie zawody łucznicze o mistrzostwo powiatu krakowskiego organizowane przez okręgowy Związek Łuczników. Program przewiduje cały szereg strzelań na dystansie od 15 do 50 metrów. Ze względów propagandowych dopuszczono do zawodów także i niestowarzyszonych i nie posiadających odznaki łuczniczej. Opłata za uczestnictwo wynosi 50 groszy. Ze względu na wielki rozwój łucznictwa krakowskiego, które w ub. roku wybiło się na czoło łucznictwa polskiego należy się spodziewać nader licznego udziału w zawodach.

## Nowiny sportowe

**NASI LEKKOATLECI W ATENACH W OPAŁACH.**

Sukces odnieśli wspaniały, tym większy, że w warunkach do których nie przywykli. 35 stopni w cieniu, to nie dla każdego Polaka rzecz do wytrzymania. A, co powiedzieć, gdy w tych warunkach, trzeba było startować; biegać i skakać, a nie siedzieć na trybunie i popijać chłodzące napoje...

**POLAK WYGRAŁ NAGRODĘ MIASTA BETHUNE.**

W Bethunie odbyły się wyścigi kolarskie o wielką nagrodę miasta, które zgromadziły elitę kolarską północnej Francji. Pierwsze miejsce zajął kolarz polski Marcelak, który wygrał wyścig 100 kilometrowy w czasie 2 godziny 26 minut. Zwycięstwo rodaka przyjęła nasza liczna emigracja we Francji entuzjastycznie.

**ZWYCIĘSTWO PIŁATA W BERLINIE.**

Na międzynarodowym turnieju bokserskim policjantów trzech Polaków poniosło klęski a jedynie Piłat pokonał berlińczyka Sendla.

**PREZES PZLA CZŁONKIEM WARSZAWSKIEJ POLONII.**

Polonia warszawska, na czele której stoi — jak wiadomo — gen. Sosnkowski skupia w swym zarządzie szereg wybitnych osobistości sportowych Obok płk. Kilińskiego b. dyrektora PUWF, ma obecnie wejść do zarządu w charakterze wiceprezesa inż. Znajdowski prezes PZLA. Był on dawniej zawodnikiem tego klubu.

**NIESPORTOWE STANOWISKO „RUCHU"**

Jak wiadomo, „Cracovia" w najbliższych dniach obchodzić będzie jubileusz 30-lecia. Na dzień 30 maja br. wyznaczono „Cracovii" rozgrywkę z „Ruchem". Zwróciła się ona do zarządu Ligi z prośbą o przełożenie tego terminu z uwagi na jubileusz. Liga odesłała Cracovię do „Ruchu", a ten nie zgodził się na inny termin, tłumacząc się względami materialnymi (!). To tylko pozorny motyw. W istocie pragnie on wykorzystać przemęczenie „Cracovii" spowodowane przeładowaniem meczów, jakie ona musi rozegrać w tym czasie. Ale ciekawym jest stanowisko Ligi. W pierwszej chwili, gdy delegat Cracovii p. Kałuża zaprotestował przeciwko temu terminowi jeszcze w styczniu br., przedstawiciel Ligi kpt. Kublin uznał słuszność argumentów „Cracovii", to samo uczynił rzecznik „Ruchu", a dzisiaj zarówno Ruch jak i Liga umywają ręce i czynią zasłużonemu klubowi krakowskiemu wstręty. To zachowaniu się „Ruchu" jest niesportowe zaś bierne stanowisko Ligi dowodem słabości wobec „ruchu".



OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona dzieli się na łamy. Najmniejsze ogłoszenie drobne 10 słów. Podziękowania lekarskie do 25 mm. CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.50. — Drobne za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.— zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Drukarnia „Monopol" Kraków, ul. Na Gródku 2. — Tel. 173-02. Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Karol Müller.